

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 7 groszy = 150 tys:—kwartalnie 1 złp.—z przesyłką pocztową 1 złp. 5 groszy.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Nr: ed tekstem na 1 stronie 4 grosze.  
Pekrologi i reklamy 2 grosze.

\*\*\*  
\*\*\*

Najmniejsze ogłoszenie 10 groszy.

\*\*\*  
\*\*\*  
Ogłoszenia zwyczajne wiersz 2 grosze  
Drobne ogłoszenie za wyraz 1 grosz.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## BANK ZIEMI ŁOWICKIEJ

Spółdz. z ogr. odpow.

Przyjmuje wkłady terminowe w złotych polskich.



### Odezwa Rządu do społeczeństwa

Rząd obecny, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i obdarzony zaufaniem Sejmu, objął ster Państwa z silnym postanowieniem zaprowadzenia ładu w gospodarstwie publicznym, a przede wszystkim powstrzymania spadku waluty, wynikającego z braku równowagi między dochodami a wydatkami Państwa i nadmiernego z tego powodu druku pieniędzy papierowych, niepokrytych złotem.

Sejm i Senat dla ułatwienia wyjścia z kryzysu finansowego udzieliły Rządowi szerokich pełnomocnictw, pozwalających bez zwłoki wydawać rozporządzenia, potrzebne dla uzdrowienia Skarbu Państwa i przeprowadzenia reformy walutowej.

Przedsięwzięte dotychczas środki: podwyższenie i przyspieszenie raty podatku majątkowego, wypuszczenie bonów podatkowych i pożyczki kolejowej łącznie z waloryzacją podatków i ścisłym stosowaniem oszczędności w wydatkach — dają rękojmię, że już w pierwszych dniach lutego nastąpi dawno oczekiwany stan, kiedy rząd będzie mógł wyrzec się dalszego druku pieniędzy papierowych na potrzeby Państwa.

Zapewnienie bliskości tej chwili dało rządowi podstawę do wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nowej walucie — złotym polskim, który ma zastąpić dzisiejszą markę i o statucie Banku Polskiego, któryby tę nową walutę oparł na silnym fundamencie złota i innych prawnych zabezpieczeń. Rząd ze swej strony wyrzeka się całkowicie zwracania się do tego Banku o kredyt na swoje potrzeby, ażeby nowemu pieniądzwowi zapewnić jaknajdrowsze podstawy.

W chwili tak poważnej, mającej największe znaczenie dla przyszłości Państwa, rząd, świadom

odpowiedzialności przed narodem, poczytuje za swój obowiązek zwrócić się do społeczeństwa, bo od jego sumiennosci i gorliwego poparcia zależy szybkie i pomyślne zakończenie podjętej przez rząd reformy walutowej.

Oddając Bank Polski w ręce samego społeczeństwa, rząd, dla dokonania wyboru pierwszych akcjonariuszów Banku powołał osobny Komitet Organizacyjny z osób, zajmujących wybitne i niezależne stanowiska w naszym życiu gospodarczym. Bank rozpocznie swoje czynności za parę miesięcy, wypuszczając nowy pieniądz złoty. Zanim to nastąpi, rząd zapewni marce polskiej już wcześniej, bo w najbliższych dniach lutego, stałą wartość przez wyrzeczenie się dalszego jej drukowania na potrzeby państwowe. W tym celu Rząd odda nadzór nad Polską Krajową Kasą Pożyczkową Komitetowi Organizacyjnemu Banku.

Jaknajwiększe wysiłki muszą być zrobione w tym kierunku, aby istotnie w lutym, jak i w każdym innym miesiącu tego roku, dochody skarbu starczyły na wypłatę pensji urzędniczych i inne niezbędne wydatki. Zadanie to, po tylu latach gospodarki deficytowej jest tak wielkie, że Rząd dokonać go będzie w stanie tylko przy współdziałaniu całego społeczeństwa w osiągnięciu należytej wydatności podatków i pożyczek wewnętrznych.

Rząd wydał już zwaloryzowaną pożyczkę kolejową oraz bonny podatkowe w złotych i wyda w najbliższym czasie inne papiery zwaloryzowane i oprocentowane. Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje oszczędności zwaloryzowane. W ten sposób ludność będzie mogła bezpiecznie, tak jak przed wojną, składać oszczędności pieniężne. Rząd nie dopuści, żeby ktokolwiek na takich oszczędnościach mógł ponieść stratę. Odzyc więc winien w całym narodzie zdrowy

zmysł oszczędności pieniężnej i zakwitnąć na nim zdrowy kredyt państwowy, tak bardzo Polsce potrzebny.

Rząd żywi przekonanie, że wspólnym wysiłkiem własnym oraz całego społeczeństwa zdoła w najbliższym czasie dokonać dawno oczekiwanego przez cały naród przełamania kryzysu finansowego. Cel ten da się osiągnąć przez wielkie nateżenie sił płatniczych społeczeństwa, przez ograniczenie wielu nawet pilnych potrzeb oraz przez usilną pracę oszczędnościową na wszystkich polach i przez wszystkie sfery.

Oszczędności muszą być stosowane nie tylko w państwowej gospodarce, lecz i w prywatnej.

Miernikiem wartości obywatelskiej w każdym nowożytnym państwie jest także rzetelne płacenie podatków, kierowanie się prawdą przy deklarowaniu stanu majątkowego i uiszczenie należności skarbowi we wskazanych terminach, lokowanie swoich oszczędności w kraju, a nie w obcych walutach i nie zagranicą.

Gdy wszyscy spełnią swój obowiązek, szybko nadejdą czasy normalne.

Powszechne przeświadczenie, że przywrócenie normalnych stosunków walutowych leży w interesie najszerzych warstw ludności, nadaje Rządowi pewność, że wysiłki obecne ku temu zmierzające znajdą należyte zrozumienie i gorliwe współdziałanie całego społeczeństwa przedewszystkiem w nabywaniu zwaloryzowanych pożyczek wewnętrznych i akcji Banku Polskiego i że nawet bez zastosowania

przygotowanych już środków przymusowych wszystkie podatki będą zapłacone w ustanowionych terminach.

(—) Prezes Rady Ministrów  
Wł. Grabski.

## Zjednoczenie Straży Ogniowych.

Na ogólną liczbę w całej Polsce 2400 straży ogniowych przypada straży zawodowych (płatnych, utrzymywanych przez większe miasta) niespełna 30, reszta zaś straży, czyli zgóą 2300, są to ochotnicze organizacje korporacyjne, placówki obywatelskie o cechach dyscyplinowanej samopomocy społecznej.— To też dach nad głową, mienie i życie milionów ludności w Państwie znajduje się pod strażą — na wypadek pożaru — ochroną ochotniczych straży pożarnych.

W poczuciu ważności tej sprawy a celem spójnego w zjednoczonej Polsce obrony przeciwpożarowej przez ujednoczenie jej działalności i zadań programowych służby publicznej, zrzeszającej przeszło 100.000 obywateli pod sztandarami ochotniczych drużyn strażackich, zaszła konieczność połączenia odrębnych (na obszarach b. dzielnic zaborczych) związków strażackich w jedną na całe Państwo z siedzibą w Warszawie organizację — Główny Związek Straży Pożarnych, kierowany przez Ra-

WIESŁAW BRZOZYSZ

Staśkowi B.  
mojemu towarzyszkowi  
broni poświęcam.

## Za obcych.

Nowela

Raz rano obudził się późno, zdziwiony, że ojciec go nie wolał. Podszedł do łóżka, odchylił przykrycie zobaczył bladą twarz ojca, zapadnięte policzki i oczy w dole osadzone głęboko, rozwarte, szkliste. A tak straszny wyraz w nich się mieścił, że spojrzawszy, przeląkł się. Nos sterczał mu na chudej twarzy ostro, kończasty, podobny do sęka. Przestraszony, uciekł w pole, schowawszy się gdzieś w zbożu.

Ojca ludzie pochowali za kawałki płótna, które zaoszczędził i miał schowane. On stał się przedmiotem wdychań, ubolewań i popłakiwań, aż po trzech dniach tulaczki wzięto go do sąsiedniej wioski. Został u gospodarza, który nie miał dzieci wcale. Ostatnie umarło mu przed kilku dniami. Pełen żalu po stracie, dowiedziawszy się o sierocie bez dachu,—zabrał go. Biedne sieroty! Jeśli są i mają dach, zawsze znajdują opiekunów, którzy nad nimi i dachem pieczę rozcigają; bez dachu—poniewierają się z kąta w kąt i, jeśli szczęśliwy przypadek nie zdarzy, że się dostaną gdzieś do domu, żyją jako te ptaki niebieskie i wyrastają na ludzi nieraz bardzo nieszczęśliwych. U nowych gospodarstwa dobrze mu było. Pracował, zawsze miał zajęcie, ale i opiekę znajdował iście rodzicielską.

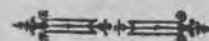
Szły dni, tygodnie, miesiące; mijały lata i ich dziesiątki. Wszystko działo się na świecie, jakby jednakowo, a jednak zmiennie. Widział tylko tych pół tany, osłonecznione pod modrym sklepieniem nie-

bios i wsi, odrzewione chaty, siedzące pod omszonymi dachy. Bywały znojne i gorące dni zniw, kiedy na polach słyhać było tylko szum pokładającego się zboża i pobrzęk dźwięczny stalowych kos; bywały dni szarug jesiennych, słotnych, tak smutnych, że dusza na pół ginęła w bezmiarach szarości, stąpiła się z temi mgieł pasmami, ogarniającymi puste pola płaszczem melancholji i tęsknoty; bywały chwile pełne słońca, zieleni i tego tempa rozkoszy życia, wypełnionego ogłuszającym śpiewem ptaków, kiedy od pół szły hymny istnienia i szepł modlących się wzgórków, miedz, lasów. Przychodziły dni, kiedy ziemia osypana szatą śniegu, jakby otulona w sennie gzło białości, leżała cicha, tylko oko gubiło się w tych jasnych przestrzeniach, usianych drobną siecią błyszczących brylantów.

Mijały lata pracy i zabawy, przyjemności i smutku. Wyrósł, zmężniał i dojrzał. Czekano aż przyjdzie zawiadomienie, by szedł do wojska. Pracą, posłuszeństwem i skromnością iście sierocą zdołał zjednać serca starych opiekunów. Liczyli go za syna. Na wsi pobąkiwano, że jeszcze mu dadzą całe gospodarstwo. I nicby to było dziwnego, bo opiekunowie mieli z niego wygodę. Nie hardy, cichy, nczem im nie dokuczył.

Przyszedł czas „stawki“. Poszedł z paru innymi do miasta powiatowego. I przy pożegnaniu dopiero miał sposobność przekonać się, w jakim stopniu serca opiekunów do niego przyłgnęły. Mimo płaczu jednak poszedł do miasta. Wciągnięto go na listę. Widział, jak upite gromady równych mu wiekiem rekrutów z rykiem i oszalałym śpiewem w mieście tłukły szyby, rozbijały sklepy i biły żydów po ulicach. Widział, jak ich później „stróżę pożądki publicznej“ bili po twarzach, poskramiając.

(d. c. n.)



dę Naczelną, powołaną przez poszczególne związki (wojewódzkie lub dzielnicze). Do głównego Związku Straży Pożarnych weszły: 1) Związek Florjański — z obszaru b. zaboru rosyjskiego (1310 straży), 2) Związek Małopolski we Lwowie (360 straży), 3) Związek Krakowski (150 straży), 4) Związek Wielkopolski na Wojew. Poznańskie (150 straży), 5) Związek Pomorski (54 straży), 6) Związek Cieszyński (56 straży), nadto świeżo uformowane na terenie działalności Związku Florjańskiego, przeistaczające się na związki wojewódzkie: 7) Lubelski (156 straży), 8) Wileński (39 straży), 9) Nowogródzki (75 straży), 10) Łódzki (385 straży). Do Rady Naczelnej Głównego Związku (w liczbie odpowiadającej ilości województw na obejmowanym przez dany związek terenie) następujący przedstawiciele.

**Od Zw. Florjańskiego Pp.** . . . B. Chomicz z Warszawy, S. Olkusi z Końskich, Z. Przyjalkowski z Radomia, J. Kon z Częstochowy, inż. J. Tulickowski z Warszawy, inż. S. Waligórski z Czerska.

**Od Związku Małopolskiego:** ppłks. Andrzej Lubomirski z Przeworska,

B. Wójcikiewicz ze Lwowa, W. Kulas, St. Marecki.

**Od Zw. Krakowskiego:** p. J. Kuc z Bochni.

**Od Zw. Wielkopolskiego:** p. poseł K. Rzepecki z Poznania.

**Od Zw. Pomorskiego:** p. Tomczyński z Łasina.

**Od Związku Cieszyńskiego:** p. K. Matusiak z Bielska.

**Od Zw. Lubelskiego.** Wojewoda p. St. Moskałewski.

**Od Związku Wileńskiego:** Dyr. p. O. Rackiewicz

**Od Związku Nowogródzkiego:** wojewoda p. W. Rackiewicz.

**Od Zw. Łódzkiego:** p. inż. E. Wagner.

Na prezesa Zarządu Głównego Związku Rada Naczelna w drodze wyborów powołała p. Bolesława Chomicza prezesa Związku Florjańskiego, na stanowisko zaś p. o. naczelnika Związku p. B. Pachelskiego naczelnika tegoż Związku.

Ustalenie norm prawnych i podstaw finansowych dla egzystencji straży pożarnych w Polsce, udoskonalenie ich stanu obecnego i usprawnienie poziomu ćwiczebnego obok najbliższej łączności z działalnością władz samorządowych i organizacji kulturalno-społecznych, interesowanych w racjonalnym rozwoju obrony przeciwpożarowej w Państwie, będzie stanowiło podstawowe zadania najbliższych prac Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. —

## W sprawie naszego gimnazjum żeńskiego.

Od kilku lat opinia publiczna w Łowiczu bez przerwy zajęta jest sprawą rozmieszczenia naszych średnich zakładów naukowych. Naszemu ogółowi dobrze są znane zabiegi kierowników zarówno gimnazjum męskiego jak i seminarjum. Nikt nie ma im tego za złe; owszem ogół z wdzięcznością ocenia ich wysiłki, mające na celu normalny i pomyślny rozwój powierzonych im pieczy uczelni. Natomiast opinia publiczna tem jest niemile dotknięta, że nic się nie mówi i nie pisze o potrzebach i zadaniach naszego gimnazjum żeńskiego. Ze smutkiem należy skonstatować, że ogół zbyt mało interesuje się rodzimem szkolnictwem a w szczególności szkolnictwo żeńskie traktuje z karygodną obojętnością. Czy w ostatnich trzech latach kto-

kolwiek podniósł głos w interesie naszego gimnazjum żeńskiego, czy zainteresował się jego obecnym stanem, czy zatroszczył się o jego przyszłość? Nie porównujemy naszego żeńskiego gimnazjum z analogicznymi zakładami za granicą; dosyć zestawień warunki jego egzystencji choćby z warunkami, w jakich znajduje się gimnazjum męskie, a dojdziemy do bardzo smutnych wniosków. Wszak nasza żeńska uczelnia z powodu karygodnej ciasnoty lokalu nie ma żadnych, literalnie żadnych warunków rozwoju i skazana jest na ciągłą wegięciem. Na przykład: Nasze władze szkolne stworzyły nowy typ szkoły żeńskiej, typ, który całkowicie odpowiada celom i zadaniom wykształcenia kobiecego. Mówimy o t.z. liceach żeńskich. W gimnazjach żeńskich klasy licealne mają iść równoległe z klasami gimnazjalnymi. Ale dla nas dla mieszkańców Łowicza to postępowe zarządzenie władz naszych pozostać musi w sferze marzeń, albo co najwyżej na papierze, bo na przeszkodzie temu stoi horrendalna szczupłość lokalu. Co gorsza, szczupłość ta i dzisiaj hamuje należyty rozwój zakładu. Nie jest tajemnicą, że gimnazjum nie posiada z tego powodu gabinetu fizycznego, pracowni fizycznych i chemicznych, biblioteki, sali rysunkowej, sali do robót ręcznych, szatni, sali do nauki języków obcych i t. p. Być może nie wszystkim rodzicom wiadomo, że ich córki na naukę języków obcych muszą wędrować poprzez cały ogród aż do ciemnej i smrodliwej budy, dawniejszego mieszkania woźnego, a dziś klasy języków obcych. Być może nie wszyscy wiedzą, że pewna ubikacja ulokowana jest na drugim końcu ogrodu i że dziewczynki w chłód i słońce muszą aż tam biegać, często zgrzane, zawsze jednak ubrane nienależycie ciepło. Czy taki stan rzeczy nie naraża dzieci naszych na zarazki rozmaitych chorób, które niejednokrotnie dają o sobie znać w wieku dojrzałym. Czy sale wykładowe w obecnym swoim stanie choć w części odpowiadają najpierwszym wymaganiom higieny, a to dla swojej ciasnoty?

Jak zaradzić złemu? Jak powiększyć lokal gimnazjum? Do ostatniej chwili radzono sobie w sposób elementarny: brak miejsca, a więc odebrać od męskiego gimnazjum kilka sal i basta! A jeżeli gimnazjum męskie nie zechce uszczuplić swego terytorjum, co wówczas? Wówczas skargi, narzekania, rezultatu żadnego.... Taka metoda do niczego nie doprowadzi. Trzeba szukać innych dróg.

Trzeba wznieść się ponad osobiste wygody i względy i potraktować sprawę po obywatelsku, szerszej. Żadnej nie ulega kwestji, że żeńskie gimnazjum dopóty nie będzie miało żadnych szansów rozwoju, dopóki będzie się znajdować w obecnym lokalu; prosty wniosek: żeńskie gimnazjum musi dla siebie zdobyć inny lokal, obszerny, wygodny i higieniczny, dający rękojmię wszechstronnego normalnego rozwoju.

W mieście posiadamy kilka skarbowych gmachów, które dałoby się wyzyskać dla celów szkolnych bez krzywdy dla innych instytucji państwowych. Mamy tu na myśli „kanońję“ przy Starym Rynku, gmach byłego Sądu Okręgowego, t. zw. „Nowy Powiat“, w którym przed wojną już mieściło się żeńskie gimnazjum, „Stary Powiat“ t. j. klasztor księży Emerytów, w którym dziś mieści się urząd skarbowy, komenda policji i szpital chorób zakaźnych, rozlokowany tam jure caduco. Na zezwoleniu jeden z tych gmachów należy zabrać

do użytku żeńskiego gimnazjum. Jest publiczną tajemnicą, że wizytatorzy ministerjalni: W. P. Mączkowska i W. P. Sznuć uznali „Nowy Powiat“ za budynek, nadający się dla celów szkolnych. Gdyby jednak odzyskanie tego gmachu napotkało na wielkie trudności,—należy zwrócić uwagę i na „Stary Powiat“. Gmach okazały, obszerny, jasny. Izby rozlokowane są systemem korytarzowym. Stworzyć w nim można 16 wielkich sal wykładowych i 16 mniejszych. Kościół pośrodku. Do tej posesji należy obszerny i wygodny dom, który może być przeznaczony albo na bursę albo na mieszkanie dla służby; ba! nawet na mieszkanie dla dyrekcji; wielka szopa; wielkie podwórze do gier i zabaw; wielki ogród owocowy, dużo powietrza, dużo przestworza i dużo zdrowia. Wszystko to jest otoczone wysokim murem!!

Gmach jest tak obszerny i wygodny, że jednocześnie, przynajmniej w ciągu kilku lat pierwszych, może być w nim ulokowana i bursa dla uczniów.

Narazie pewne trudności przedstawiałyby ta okoliczność, że w lewym skrzydle gmachu mieści się powiatowy szpital chorób zakaźnych. Jako instytucja komunalna mieści się nieprawnie. Gimnazjum jest instytucją państwową i przy dyspozycji gmachów państwowych ma pierwszeństwo i prawo wyboru. Zresztą, nie ulega wątpliwości że czynniki wpływowe i miarodajne, zarówno tu jak i w Warszawie, zechcą tak sprawę pokierować, ażeby szpital mógł otrzymać dla siebie gmach nowy, zbudowany w odpowiednim miejscu i w zgodzie z wymogami nowoczesnego szpitalnictwa. Trzeba tylko, ażeby zarówno ogół nasz jak i jednostki miarodajne, choć raz zrozumiały, że największym naszym obowiązkiem i największą troską powinna być troska o rozwój ojczywego szkolnictwa i kto temu się przeciwstawia, jest wrogiem naszej przyszłości i obecnie zaszczytu społeczeństwu swemu nie przynosi.

J. Gierastewicz.

## W SPRAWIE ELEKTROWNI.

W Nr. 2 „Łowiczana“ z d. 11 stycznia w kronice pod tytułem „Figle i niespodzianki“ zwrócono uwagę na częste gaśnięcie światła elektrycznego, żądając od Zarządu elektrowni wyjaśnienia. Żądanie zupełnie słuszne, zaznaczamy jednak, że większość mieszkańców zna przyczyny tego zjawiska, a dodać musimy że byłoby gorzej, gdyby nie zapobiegliwość nasza w tym kierunku.

Wiadomo że poprzedni Zarząd m. Łowicza przez 4 lata swej kadencji eksploatował przedsiębiorstwa miejskie, a najwięcej elektrownię, w inwestycje zaś nic nie wkładał. Czem ją doprowadził do stanu wielkiego zniszczenia.

Najglówniejszą przyczyną codziennego kilkakrotnego gaśnięcia światła jest brak odpowiedniej średnicy komin, co powoduje złe palenie, skutkiem czego w czasie największego obciążenia para spada i maszyna na kilkanaście minut staje. Następnie przepalone rury w kotłach.

Pierwotny komin w r. 1922 z powodu zupełnego zniszczenia zapadł się i obalil. Zamiast postawić nowy odpowiedniej średnicy komin, postawiono znaną na strychu rurę, która by się nadała do dobrej kuchni a nie do dwóch lokomobil o sile 68 koni.

Nowowyzbrany Zarząd m. Łowicza obejmując w końcu czerwca zniszczoną gospodarke miejską, objął ją pod hasłem uzdrowienia takowej i pomimo pustej kasy wziął się do pracy. Wszystkiego jednak zrobić nie można odrazu.

Przy różnych robotach jakie wykonano, myślano również i o elektrowni. Po zebraniu ofert Zarząd doszedł do wniosku, że najtaniej będzie komin zrobić sposobem gospodarczym i w końcu stycznia takowy będzie gotów. Po postawieniu komin, po założeniu nowych rur w kotłach i wykonaniu jeszcze różnych innych robót, mamy nadzieję, że światło się poprawi i gasnąć nie będzie. Na to jednak potrzeba dużo pieniędzy, gdyż koszt poprawienia samych tylko akumulatorów wyniesie do 4 miliardów.

To samo jest z rzeźnią, wszystko połamane i porwane. Zrobiono tymczasem co pilniejsze, resztę zaś robić będziemy w miarę posiadanych funduszy. Nie w wiele lepszym stanie była łaźnia. Jaką jest obecnie wiedzą ci, którzy już korzystali z kąpeli.

Są również pretensje i co do studzien, że niektóre były i są nieczynne. I tu musimy zakomunikować, że wszystkie studnie zostały przez nas zreparowane. Przy dwóch jednak bardzo zapuszczonych, roboty prowadzone są od kilku tygodni, co pochłonęło kilkaset milionów. Zanim będą doprowadzone do stanu używalności, praca przy nich potrwa jeszcze dłuższy czas.

Wydział gospodarki miejskiej.

## Wieczór ku czci powstania styczniowego.

Dnia 23 b. m. o godz. 8 po połud. urządziło tutejsze Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, w sali teatru „Eos“, uroczysty wieczór poświęcony rocznicy powstania styczniowego.

Przed sceną usiedli dwaj weterani, a szronem starości ubielone ich głowy ciągnęły ku nim oczy i serca obecnych.

Prof. Turek w przepięknej improwizacji poetyckiej rzucił na salę kilka słów, myśli, wspomnień, które porywały dusze ku tym gorzkim, przykrym, lecz pełnym bohaterstwa i ukochania rodzinnej ziemi zdarzeniom. Chór żeńskiego gimnazjum zanucił pieśń, a orkiestra smyczkowa 10 pp. zalała salę powodzią harmonijnych tonów. Prof. Rychlewicz naszkicował historję powstania.

Pochylili głowy weterani. Zapewne w duszach ich wzbudziły się smutne wspomnienia tych dni, kiedy głodni i zziębnięci chronili się po lasach i mokradłach, może wspominali towarzyszy za kraj na polu poległych, a może tych co kośćmi swemi pokryli tajgi sybiru.

Po przemówieniu prof. Rychlewicza znów poraz wtóry podniosła się kurtyna. Na scenie ustawił się chór żeńskiego i męskiego gimnazjum, wszedł na scenę jeden z weteranów, iść nie mógł, więc, go uczniowie z wielkim szacunkiem do stołu doprowadzili i usiąść pomogli.

Usiadł. Z piersi młodych Polek popłynęła pieśń uroczysta a smutna. Starzec podniósł oczy, uśmiechnął się, widać miłą była mu pieśń polska, z gorących polskich piersi płynąca. Od sceny oczu oderwać nie było można. Ten starzec w otoczeniu młodzieży ze czcią nań spoglądającej—ta grupa polskich dziewcząt śpiewająca jakby dla tego star-

ca—z drugiej strony grupa chłopców o twarzach junackich, a sercach pełnych zapалу nie mniejszego niż posiadał go ten starzec, gdy przeciw ciemieży za broń porywał—zaiste obrazek, że na stworzenie piękniejszego i najbujniejszej wyobraźni nie starczy.

Pieśń się skończyła. Starzec podniósł się, a za nim i kto był na sali świadomie czy mimowolnie na nogach się znalazł. Począł mówić „pamiętam przed 61 laty...“ głos mu drżał ze starości a i ze wzruszenia zapewne. Nie wiem czy między obecnymi wielu naliczyłby takich, którym lzy do oczu gwałtownie się nie cisnęły. Mówił ten, który przeżywał—to nie historyk, co dziejowe zdarzenia zaczerpnął z ksiązek i następnie opowiadał, to źródło historyczne się otwarło i popłynęła historia wprost do serc słuchaczy.

Umilkł. Chór uczniów gimnazjalnych zrozumiał staruszkę i zagrział pieśnią potężną, jak piorun gromką, w której zadrgał czar młodości, a za tą pieśnią—popłynęła druga, już nie przez chór, lecz przez wszystkich obecnych śpiewana. „Nie damy ziemi skąd nasz ród“.

Zdawało się, że śpiewano instynktownie jakby do zakończenia przemówienia staruszkę „a teraz puścisz Panie sługę twego w pokoju—bo oczy moje widziały zbawienie Twoje“ dorzucić chciało „nie obawiaj się, nie damy wydrzeć sobie tego skarbu za który krew przelewał—będziemy bronić go do ostatniej kropli krwi“.

W dalszym ciągu odśpiewał prof. Turek pieśń swojego układu p. t. „Ranny“. Śpiewał z uczuciem głosem silnym i wyszkolonym a dalej uczeń VII kl. Gumiński w pięknym odczycie scharakteryzował udział cudzoziemców w powstaniu. Orkiestra po odegraniu kilku doskonale uroczystemu nastrojowi odpowiadających utworów muzycznych, na zakończenie ucięła tak ogniste marsza, od ucha, że publiczność opuszczała salę z uczuciem pełnego zadowolenia.

## KRONIKA

### Kalendarzyk.

† Piątek Ignacego B. M.  
 Sobota M. B. Gromn., Oczyszczenie N. M. P.  
 Niedziela Błażeja B. M.  
 Ponedziałek Andrzeja Kors. B. W.  
 Wtorek Agaty P. M.  
 Środa Tytusa B. W., Doroty P. M.  
 Czwartek Romualda Op.  
 Wschód słońca g. 7 m. 08, zachód g. 4 m 33.

— **Z Koła Rodziców.** Dnia 13 b. m. odbyło się w gimnazjum żeńskim ogólne zebranie członków Koła Rodziców, na którym szeroko omawiano, w jaki sposób zastęp rodziców powinien przyjąć z pomocą uczelni. Między innymi postanowiono opodatkować się na pomoce szkolne, oznaczwszy jako składkę miesięczną minimum 1 złp od rodziny, osobom zaś zamożniejszym określić wpłaty większe. Jako stały termin wpłat oznaczono dnię od 5-go do 10-go każdego miesiąca, w lokalu gimnazjum żeńskiego, gdzie delegaci z Koła Rodziców wpłaty przyjmować będą.

— **Odnaczenie.** Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, przyznała stałemu mieszkańcowi naszego miasta p. Juluszowi Gierasiewiczowi (p. kapitanowi straży

pożar. st. m. Wrszawy) złoty medal za „dzielność i odwagę“.

— **Z towarzystwa dramatycznego.** Ciesząca się ogromnem powodzeniem w Warszawie krotokwila w 3-ach aktach Ruszkowskiego p. t. Wesele Fonsia na żądanie publiczności będzie grana po raz drugi w dniu piątym lutego (wtorek) w teatrze „Eos“. Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na kupno nowych dekoracji.

Doskonała gra amatorów, staranna wystawa i nowe dekoracje, niewątpliwie ściągają publiczność do teatru, aby się ubawić przygodami Mroziaka, „u którego ojca drzwiami i oknami w Częstochowie“ i Ogonkowskiego który w swych kształcących podróżach był nawet aż w Kiernozi. K.

— **O ujawnianie cen.** Od czasu, kiedy społeczeństwo poczęło się oswajać z nowym terminem, któremu na imię „waloryzacja“, z niektórych wystaw sklepowych pozniwały ceny.

Ujawnienie cen na wystawach jest obowiązkowe i kupcy winni się stosować do tego przepisu.

Ceny, jak dawniej, muszą być uwidocznione w markach polskich.

— **Przytomni młodzieńcy.** W ubiegły czwartek pewna kobieta poszła do rzeki i podczas czerpania wody w kubelki poślizgnęła się i wpadła głową pod lód do dość dużego przerebła. Zauważyli to dwaj młodzieńcy, synowie p. Adama Szeremeti, którzy momentalnie pośpieszyli z pomocą. Jeden z nich schwytał ofiarę wypadku za nogę wystającą z wody, położywszy się przytem na lodzie, drugi zaś trzymał brata za nogę i pozostając dłuższy czas w takiej pozycji wzywał ratunku. Po przybyciu starszych osób, kobietę z pod lodu wyciągnięto i przyprowadzono do przytomności. Dzięki więc przytomności umysłu młodocianych zuchów nieszczęśliwa ofiara wypadku wyszła z opresji cało.

— **Fałszywe pieniądze.** Co jakiś czas w Łowiczu wypłyną na światło dzienne jakieś tajemnicze afery. Ostatnio zgłosił się do Urzędu Skarbowego w Łowiczu Józef Papuga z Bąkowa i zażądał marek stemplowych za 3 500.000.— Po uiszczeniu należności, okazało się, że tylko jeden papierok 500 tys. był dobry, reszta zaś 6 sztuk po 500 tys. fałszywe. O powyższem zakomunikowano władzom śledczym, które odnalazły w Łowiczu Józefa Papugę i przy badaniu skonstatowano, że tegoż dnia Papuga płacił w sklepie u p. Zwierzchowskiego pewną sumę i również zauważono u niego fałszywe 500 tys: o czem dano znać policji.

Przy badaniu Papugi wyszło na jaw, że pieniądze któremi płacił rachunki w Łowiczu otrzymał od Joska Brotta za sprzedane żyto. Brott zaś tłumaczył się że otrzymał pieniądze od Dawida Kajsmiana, kupca zbożowego.

Kajsmian zaś twierdził, że otrzymał pieniądze w Łodzi i od różnych. Po spisaniu protokołu zatrzymano w areszcie Brotta i Kajsmiana do dyspozycji władz śledczych. W konkluzji wypuszczono obu z aresztu. Brott Jusek odpowiada z wolności za kaucją miljarða marek.

Śledztwo w powyższej sprawie trwa.

— **O wystawienie weksli w złotych polskich.** W Min. skarbu rozpatrywana jest sprawa zezwolenia na wystawianie weksli handlowych w złotych polskich, płatnych według kursu franka. Zarządzenie to ma mieć na celu rozszerzenie granic kredytu prywatnego, który na tle dewaluacji marki nie rozwija się dostatecznie i utrzymuje depresję w dziedzinie produkcji.

— **Rejestracja strat.** Prolongowany przez Związek obrony mienia Polaków, poszkodowanych na b. ter. ces. Ros. (Sienna 16) w Warszawie termin zgłaszania do rejestracji, strat i mienia, ostatecznie upływa 1 lutego

— **Nowe znaczki stemplowe.** Dnia 7 bm., wypuszczono w obieg znaczki stemplowe, wartości 100,000, 500,000 i milion marek.

— **Znalaziona przez p. Grossową** na ulicy Piotrkowskiej książka i wykaz wykładów i ćwiczeń na imię Bronisława Fiuczka są do odebrania w Redakcji Łowiczana w godz. od 10-ej do 1-ej

— **Sala kina wojskowego.** Dowiadujemy się że sala kina i poczekalnia w koszarach przy ul. Podrzecznej znajdują się obecnie w stadium gruntownej restauracji. Mianowicie kładzie się nowe parkietowe podłogi, odnawia i odświeża wnętrza sal, doprowadzając je do estetycznego i bardzo przyjemnego wyglądu.

Będzie to dla miasta, pozbawionego jak dotychczas porządnej sali zabaw o europejskim wyglądzie, nabytkiem nieocenionym. Oficjalne otwarcie i oddanie sal do użytku społeczeństwa łowickiego nastąpi w dniu 1. marca przez urządzenie balu oficerskiego, zakrojonego na iście światową, szeroką skalę. Staranne przygotowania mogące zadowolić najwybredniejsze gusta są już w toku.

Znając życzliwość i otwartość żołnierską, z jaką spotykamy się ciągle ze strony 10. p. p. możemy wyrazić tylko najwyższą radość z otwarcia najładniejszej i najlepszej w Łowiczu sali. —

## KRONIKA POLICYJNA.

**Kradzież w dzień targowy.** W dniu 15 b. m. podczas targu ze sklepu Pesy Hoflung, ul. Nowy Rynek zostały skradzione skóry wyprawione na obuwie. Sprawca kradzieży Mateusz Kocemba z os. Łyszkowice został schwytany i przekazany władzom sądowym.

**Kradzież kozy.** W nocy z dn. 17 na 18 b. m. z zamkniętej komórki, należącej do Konstantego Parafjanowa ul. Zduńskiej Nr. 48 została skradziona koza. Sprawca kradzieży Moszek Eszenbaum został ujęty i przekazany władzom sądowym.

**Wykrycie potajemnej fabryki papierosów.** W dniu 17 b. m. została wykryta potajemna fabryka papierosów w mieszkaniu Russaka Tobiasa, zam. przy ul. Zduńskiej Nr. 45. Znalaziono rozłożony na stole tytoń, 2 maszyny do robienia papierosów i gilzy, oprócz tego 89 paczek już gotowych papierosów. Przy robocie zastano Bluma Jakóba, zam. ul. Zduńska Nr. 25. Właściciel mieszkania był nieobecny. Zona jego Fajga usiłowała przekupić policjanta za pośrednictwem Bluma Jakóba, który włożył do kieszeni tegoż 6 milionów marek i 1 paczkę papierosów. Winni usiłowania przekupstwa funkcjonariusza policji, przez wręczenie łapówki, Fajga Rusak i Blum Jakób zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym.

**Pijaństwo.** Za okres od 1 do 20 b. m. 4 osoby zostały zatrzymane na ulicach miasta w stanie nietrzeźwym. Na winnych sporządzono protokoły.

**Czyja łaska?** W szan. Związku Robotników Chrześcijańskich ul. Piotrkowska Nr. 25 w dniu 20 b. m. została pozostawiona łaska, która jest do odebrania w Komendzie Policji m. Łowicza.

**Falszywe banknoty.** W dniu 18 b. m. ujawniono w obiegu w Łowiczu dużą ilość fałszywych

banknotów 1/2 milionowych. W związku z powyższym kilka osób osadzono w areszcie. Sledztwo w toku.

**Zamordowanie noworodka.** W dniu 14 b. m. Józefa Kucińska lat 22, zam. we wsi Sapy, gm. Dąbkowice porodziła noworodka płci męskiej, którego przy porodzie zamordowała i ukryła w szopie w wiorach. W dniu 20 stycznia sprawa powyższa została wykryta, noworodka odnaleziono, zaś zwyrodniałą matkę przekazano władzom sądowym.

— **Za opór policji.** W dniu 25 b. m. około godz. 23-ej znany opryszek Łowicki Stanisław Lewandowski podczas sprowadzenia go do Komendy, stawil czynny opór policji. Wymienionego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **Kradzież na stacji.** W dniu 24 bm. Józef Ociela, zam. na Kostce dokonał na stacji Łowicz Al. kradzieży drzewa. Wymienionego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **Kradzież węgla.** W dniu 28 b. m. Stefan Zarzycki, zam. na Bratkowicach dokonał na stacji Łowicz Al. kradzieży węgla. Wymienionego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **Pijaństwo.** W ostatnim tygodniu zatrzymano dwie osoby, znajdujące się w stanie nietrzeźwym na ulicy. Na winnych sporządzono protokoły.

## Podziękowanie.

Samorząd klasy VII-ej b. Gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego składając serdeczne podziękowanie p. St. Garbackiemu za łaskawe wyjaśnienie przy zwiedzaniu Hipoteki oraz p. H. Rejnecke przy zwiedzaniu browaru, przeznacza do dyspozycji ks. Majewskiego 1.200.000 mk.

## OBIEŚCI.

### Do dyspozycji ks. Majewskiego.

Sąd pokoju II Okręg. z pogodzonej sprawy Nr. C. 289-23 Fryderyka Wolffa mk. 1.000.000 i z pogodzonej sprawy Nr. C. 306-23 od Józefa Jelonka mk. 2.000.000

### Na Schronisko na Korabce.

Zebrano w Klubie Urzędniczo-Obywatelskim na zabawie dn. 26 I-1924 r. mk. 17.800 000

### Na Łowickie Koło Akademików.

Zamiast biletu na bal dn. 1-II Otton Lipkowski z Chaśna mk. 5.000.000 Kazimierzostwo Wieszczyccy z Kiernozi mk. 15.000.000. Z. Bosczyk mk. 10.000.

### Na dom Akademika polskiego.

Zamiast bytności na balu Wiktorostwo Pstruszeńscy mk. 6.000 000.

### Na najbiedniejszych.

W pierwszą bolesną rocznicą stracenie ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego dn. 31-I Janina Piekutówna mk. 1.000.000.

## INFORMACJE.

### Służba wojskowa „jednorocznych“.

Według informacji uzyskanych w Szefostwie Poborowym D. O. K. I czynione są już obecnie przygotowania w związku z mającą wkrótce wejść w życie nową ustawą o poborze popisowych.

Ustawa wspomniana przewiduje pobór corocznie na miesiąc maj, a wcielanie do szeregów na miesiąc październik.

Odpowiednie instrukcje dla władz poborowych i administracyjnych są już w toku.

Poborowi, mający prawo do służby jednorocznej, będą w myśl nowej ustawy powołani do szeregu nie na jesień, jak inni rekruci, ale już z dniem 15-go lipca br., by pierwszy okres służby tj. 15 miesięczne wykształcenie odbyć przed następnym rokiem akademickim, następnie zaś po przerwie drugą część służby tj. 3 i pół miesięczną.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Stanisław Majcher.—Francja.

Pieniądze otrzymaliśmy, których starczy do 1 kwietnia. Od dziś „Łowiczana“ wysyłamy w kopercie. Prosimy o napisanie do nas obszerniejszego listu jak się tam Panu powodzi, gdyż naszych rodaków wyjeżdża do Francji coraz więcej i ciekawi są jakie tam warunki pracy i płacy. Życzymy Panu powodzenia i wszelkiej pomyślności.

## Rzeczy Ciekawe.

### Powrotny analfabetyzm.

Wśród poborowych roczników 1899, 1900, 1901 z powiatów leżących na terytorjum Dowództwa okręgu Krakowskiego było analfabetów, pochodzących z powiatów:

|   |       |
|---|-------|
| 1) Oświęcim . . . . .                   | 1%    |
| 2) Chrzanów i Wadowice . . . . .        | 1,2   |
| 3) Bochnia . . . . .                    | 1,3   |
| 4) Kraków-miasto . . . . .              | 2,5   |
| 5) Limanowa i Myślenice . . . . .       | 5,2   |
| 6) Dąbrowa (b. zabór Austrii) . . . . . | 6,1   |
| 7) Tarnów i Wieliczka . . . . .         | 7,2   |
| 8) Brzesko . . . . .                    | 7,4   |
| 9) Biała i Nowy-Targ . . . . .          | 7,5   |
| 10) Podgórze . . . . .                  | 8,2   |
| 11) Będzin . . . . .                    | 11,0  |
| 12) Grzybów . . . . .                   | 13,8  |
| 13) Dąbrowa Górnicza . . . . .          | 14    |
| 14) Miechów . . . . .                   | 16,6  |
| 15) Gorlice . . . . .                   | 18,6  |
| 16) Żywiec . . . . .                    | 19,88 |
| 17) Nowy-Sącz . . . . .                 | 20    |
| 18) Olkusz . . . . .                    | 30,8  |

We wszystkich powiatach, gdzie jest wprowadzone obowiązkowe powszechne nauczanie, spotykamy się ze zjawiskiem t. zw. powrotnego analfabetyzmu. Ludzie dorośli, którzy w dzieciństwie chodzili do szkoły i nauczyli się czytać i pisać, po wyjściu ze szkoły, nie mając do czynienia z książką i gazetą, zapomnieli czytać.

Fali powrotnego analfabetyzmu starają się zapobiec przez dłuższą i gruntowniejszą naukę w szkole i wzmoczoną akcją oświatową wśród młodzieży.

W Niemczech na 1000 rekruta było czterech analfabetów. Wyżej przytoczona statystyka wskazuje znacznie większy odsetek, gdyż w powiecie Oświęcimskim, który wykazał najmniejszą liczbę analfabetów, w innych powiatach stosunki są gorsze. Mamy tu do czynienia zapewne nie tylko ze zjawiskiem powrotnego analfabetyzmu, lecz z nieścisłym przestrzeganiem obowiązku szkolnego. Jest rzeczą charakterystyczną, że niektóre powiaty z b. Kongresówki dały mniejszą liczbę rekrutów-analfabetów, niż położone w b. Galicji gdzie obowiązek

szkolny istniał od lat kilkudziesięciu. Z powiatów małopolskich największy procent analfabetów dostarczyły powiaty z ludnością mieszaną polską i ruską.

— Pytanie spóźnione o 700 lat. Sekretarz Ligi Narodów Drummond wystosował pismo okólne do państw w sprawie zwalczania niewolnictwa Wskutek widocznego nieporozumienia, pismo to nadesłano także do Polski. W odpowiedzi wystosowanej przez Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśniono nieporozumienie przez stwierdzenie, iż w państwie polskim niewolnictwo przestało już istnieć w wieku 13, kolonji zaś zamorskich Polska nie posiada żadnych.

— Chłosta na paskarzy! Niestety, nie w Polsce lecz w Persji. Na tak zw. „Placu Armatnim“ w Teheranie, jak donoszą pisma angielskie, liczni Persowie i cudzoziemcy byli świadkami niezwykłego widowiska.

W południe przywieziono zaszytych w workach kilku znanych paskarzy, pobierających zbyt wygórowane ceny za produkty.

Następnie kilku ludzi, uzbrojonych w giętkie trzciny jęło z całej siły grzmocić w owe worki, skąd wydobywały się rozpaczliwe jęki delikwentów.

Takie trzepanie trwało kilka minut ku niesłychanej uciesze olbrzymiego tłumu gapiów.

Korespondent angielski pytał redaktora perskiej gazety „Seterech Iran“ p. Husseina Sada, czy kara ta jest skuteczną.

— Recydywistów niema — odpowiedział na to redaktor Hussein Saba.

## Porady gospodarskie

### Wady mleka

Jak z powyższego widzimy, dla otrzymania mleka wolnego od niepożądanych domieszek, musimy zwrócić baczną uwagę na cały szereg czynników, z których każdy posiada pierwszorzędne znaczenie i żadnego pominąć nie możemy. Ważną rolę odgrywa tutaj urządzenie i warunki higieniczne w stajniach, stan zdrowia zwierząt i ich żywienie, jakość podawanej paszy, sposób utrzymania mleka i odpowiednie obchodzenie z niem po uzyskaniu. Pomimo najskrupulatniejszego przestrzegania tych warunków, nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć zupełnie mleka od drobnoustrojów, które dostawszy się następnie bardzo szybko zwłaszcza w ciepocie ponad 15° C. rozwijają się.

Dla uzyskania możliwie jaknajczystszej mleka, powinno się przestrzegać następujących przepisów:

Stajnia ma być obszerna, sucha, powinna posiadać dużo świeżego powietrza i światła, podściółka sucha często zmieniana, odchody stajenne jaknajrychlej usuwane.

Służba stajenna powinna być zdrowa, a dojący winien wdziać na siebie czystą odzież i obmywać przed udojem ręce oraz wymię, które wyciera się następnie do sucha czystym ręcznikiem. Przed dojeniem należy stajnię przewietrzyć, podczas dojenia nie wolno krów czyścić ani karmić, ani też zmieniać podściółki, aby nie zanieczyszczać powietrza.

Krowy muszą być odpowiednio karmione i czysto utrzymywane: w razie zauważenia poważnej-

szych objawów chorobowych nie zwlekać z leczeniem; mleko zbierać osobno i nie mieszać z mlekiem krów zdrowych, tak samo postępuje się z mlekiem krów ociekłych, u których po ociekaniu łożysko nie odeszło, oraz od krów, którym zadawano lekarstwa.

Wszelkie naczynia należy utrzymywać czysto i po każdorazowym użyciu wymyć gorącą wodą i wysuszyć, wystawiając na bezpośrednie działania promieni słonecznych.

W razie stwierdzenia wady mleka zależnej od drobnoustrojów należy przeprowadzić dezynfekcję obory, naczyń i sprzętów, którą wykonuje się dokładnie i szybko, możliwie w ciągu paru godzin—ponieważ rozkładanie na raty nie osiąga pożądanego skutku. W tym celu trzeba oborę po starannem oczyszczeniu z nawozu i odpadków wybielić (nie pokropić) świeżo zlasowanym mlekiem wapiennym; drewniane przedmioty: żłoby, drabiny i t. d. wymyć gorącym ługiem z sody lub dwusiarczanu wapnia. Zamiast mleka wapiennego, można użyć 5% roztworu formaliny, którą rozpyla się w stajni, za pomocą specjalnego przyrządu, lub też spala się siarkę, po poprzednim zamknięciu stajni i zatankaniu wszelkich szczelin, aby wytwarzający się produkt spalania dwutlenek siarki, nie ulatniał się na zewnątrz. Po kilku godzinach przewietrza się stajnie i wprowadza się z powrotem. Krowy powinny być w międzyczasie oczyszczone i wymyte słabym roztworem kreoliny, lub innego środka odkażającego. Skopce, sita do cedzenia, naczynia do przechowywania i przewożenia mleka, wymywa się wrzącą wodą i suszy na słońcu. Nie zapomnieć również o wypraniu wierzchniej odzieży obsługi stajennej. Odkażenie przeprowadza się równocześnie w komorach i piwnicach, w których się mleko przechowuje.

*Wojciech Mercik.*

Sejmikowy lekarz weter. w Łowiczu.

## KINEMATOGRAF „BOS“

W sobotę dn. 2/III i niedzielę dn. 3/III 1924 r.

# „Powrót Odysseusza“

Dramat w 6 aktach z ALBERTINIM w roli głównej.

W sobotę i niedzielę początek o godz. 5-ej.

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

KUPIĘ

maszynę do szycia używaną.

Wiadomość ul. Warszawska № 5.

Ostrowska.

353—2—1

## DO SPRZEDANIA

i rozebrania stancja drewniana. Wiadomość:

Długa 14, Kolaszyński.

356—1—1

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

**Pracownia Ubiorów Męskich**

**J. GRABOWSKIEGO**

poleca się względem Sz. Klienteli  
gwarantując solidność roboty i  
umiarkowane ceny.

Podrzeczna № 15. 354—3—1

**Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu**

wydała:

## Podróż po Łowiczu

z przeszkodami

### GRA TOWARZYSKA

na nieograniczoną ilość osób

ulożył **Jeniec z Dänholmu.**

Cena w ozdobnym pudełku 2 złp, bez pudełka 170.

**M**arjanna Krawczykowa będąca jako gospodyni w fabryce chemicznej w Zgierzu, poszukuje męża swego Piotra Krawczyka, który w roku 1914. służył w Homlu w 31 pułku Aleksandrowskim w wojsku rosyjskim. Kto by cokolwiek wiedział o nim zechce dać znać do dyrektora fabryki chemicznej w Zgierzu p. Stefanowskiego. Marjanna nie wiedząc tak długo, czy mąż żyje ma zamiar wyjść powtórnie za mąż. 353.—1—1

**J**ózef Baran zgubił paszport władz polskich wydany w Starostwie Łowickiem.— 355—3—1

**S**alomeja Albert zgubiła dn. 30-1 na Nowym Rynku cztery miliony marek i paszport wydany w gm. wieś Wola, pod Warszawą, prosi znalazcę o zwrot na Piotrkowską do rymarza Burcha Morela. 357 3—1

**J**anowi Wiktorzakowi (rocznik 1902) zamieszkałemu we wsi Patoki gm. Kompina, zginęła dnia 13-XII-1923 r. karta powołania wydana w P. K. U. w Skierniewicach na Komisji przeglądowej w Łowiczu dn. 16-VI-1923 r. 341—3—3

**J**an Sierczak zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez I. W. G. w Warszawie. 342—3—3

**J**ózef Lipiński zamieszkały Pszczonowie zgubił kartę odroczenia wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 347—3—2

**Sprostowanie.** W rubryce ofiar „Łowickie Koło Akademików“ powinno być: Z. Boscy

Mk. 10.000.000.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu